



Krakowskie Centrum Muzyki wyznaczy muzyczny puls miasta

2023-12-08

Manifest Capelli Cracoviensis, zdjęcie wszystkich muzyków Sinfonietty Cracovii z autografami, zaproszenie na uroczystość wydrukowane na specjalnym papierze, pamiątkowa moneta i wrześniowy numer „Krakowa.pl” razem z Aktem Erekcyjnym Krakowskiego Centrum Muzyki trafiły do tuby i sarkofagu, które uroczystie zamurowano na budowie nowej krakowskiej sali koncertowej.

Uroczystość podpisania i wmurowania Aktu Erekcyjnego Krakowskiego Centrum Muzyki odbyła się 19 września, w Cichym Kąciku – na terenie parku, jaki powstaje pomiędzy trwającą już budową nowej, długo oczekiwanej sali koncertowej, a gotowym już parkingiem na 195 samochodów, który jest częścią muzycznego kompleksu przy ul. Piastowskiej 20.

Akt Erekcyjny podpisali: prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, Jan Pamuła – prezes Agencji Rozwoju Miasta Krakowa, która odpowiada za inwestycję, Tomasz Sałata – członek zarządu Mirbud SA, spółki, która wygrała przetarg na budowę stanu surowego zamkniętego KCM i realizuje pierwszy etap budowy, dyrektor Capelli Cracoviensis Jan Tomasz Adamus i dyrektor Sinfonietty Cracovii Agata Grabowiecka – szefowie miejskich orkiestr, które będą miały siedzibę w Krakowskim Centrum Muzyki.

W uroczystości wzięli także udział samorządowcy, przedstawiciele środowiska muzycznego i naukowego oraz mieszkańcy – słowem wszyscy, którym, jak napisano w Akcie Erekcyjnym, bliska jest troska o rozwój muzycznej przestrzeni Krakowa.

Manifest

*im bogatsze
bardziej
fantazyjne
bardziej
romantyczne
wiedziemy
życie tym
naturalniejsze
spokojniejsze
i prostsze
stają się
nasze cztery
ściany*

– napisała Capella Cracoviensis w manifeście, który razem z Aktem Erekcyjnym, zdjęciem wszystkich muzyków Sinfonietty Cracovii z autografami, zaproszeniem na uroczystość wydrukowanym na specjalnym papierze, pamiątkową monetą i wrześniowym numerem dwutygodnika „Kraków.pl” trafił do metalowej tuby z wygrawerowaną datą uroczystości. Manifest Capelli jest zarazem najlepszą definicją i deklaracją programową Krakowskiego Centrum Muzyki.



Pierwszy koncert

W czasie krótkiej uroczystości w Cichym Kąciku po raz pierwszy oficjalnie zabrzmiała muzyka. Na rozpoczęcie Capella Cracoviensis wykonała krótką sonatę w formie fanfary Heinricha Ignaza Franza von Bibera, austriackiego kompozytora i skrzypka z okresu baroku, a Sinfonietta Cracovia – na zakończenie „Orawę” Wojciecha Kilara, w pełnym, podstawowym składzie 20 muzyków. – To tylko zapowiedź muzycznych wzruszeń, jakie czekają nas już niebawem w tym miejscu. Jeszcze zanim zakończy się budowa – zapewniają muzycy.

– Straszliwie czekamy na to miejsce – mówi Jan Tomasz Adamus, dyrektor Capelli Cracoviensis. – Powiedziałbym, że w Krakowie są dwa obiekty: Teatr Słowackiego i Krakowskie Centrum Muzyki, które właśnie powstaje i które zostanie prawdopodobnie uruchomione w sezonie artystycznym 2025/26. Wtedy ruszymy z wielkim muzycznym natarciem. Natomiast mniejsze wydarzenia muzyczne już zaczęły tu funkcjonować. Nie mogliśmy wytrzymać, więc zaczęliśmy się już tu pojawiać i trochę jakby z boku pokazywać instrumenty – przyznaje.

Stąd pomysł na serię koncertów czy też wydarzeń muzycznych „na budowie”, które będą organizowane w przyszłym roku albo na parkingu KCM, albo na Błoniach.

– Zapraszam i namawiam do śledzenia tego, co się dzieje wokół Krakowskiego Centrum Muzyki, bo to jeden z najbardziej potrzebnych obiektów w Krakowie od dziesięcioleci – dodaje Adamus.

Muzyka od rana do wieczora

Równoległe do pnących się coraz wyżej ścian Krakowskiego Centrum Muzyki powstaje także program artystyczny. Pomysłów jest wiele. Będą nowe cykle koncertowe, koncerty ze znanymi pianistami, z elektroniką, koncerty dla dzieci, dla dorosłych, dla osób starszych, dla młodych dorosłych i pracowników korporacji, spotkania z wybitnymi postaciami ze świata muzyki poważnej i warsztaty edukacyjne.

– Ja najbardziej nie mogę się doczekać tego, że Kraków, jego mieszkańcy, będą mieć w końcu miejsce, które od rana do późnego wieczora będzie tętniło muzyką – mówi Agata Grabowiecka, dyrektorka Sinfonietty Cracovii. – Jeszcze nigdy, tak jak w dzisiejszych czasach, słuchanie muzyki klasycznej na żywo nie było takie ważne. W tym stresie, w tym pędzie, w którym żyjemy: pandemia, wojna za granicą, inflacja... bycie offline, nawet przez godzinę, możliwość poukładania sobie pewnych rzeczy w głowie, zrelaksowania się w towarzystwie muzyki na żywo, granej przez orkiestrę, to luksus, na który w końcu chyba wszyscy będziemy mogli sobie pozwolić – zaznacza.

Centrum Muzyki będzie bowiem otwartym miejscem dla tych wszystkich, którzy będą chcieli spędzać czas w sposób kreatywny.

– Ton wydarzeniom w Krakowskim Centrum Muzyki będą nadawać Capella Cracoviensis i Sinfonietta Cracovia, dwie znakomite i koncertujące w całej Europie miejskie orkiestry, które do tej pory nie miały swojej siedziby – podkreśla Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa. Pamiętajmy jednak, że ta nowa przestrzeń muzyczna miasta powstaje dla nas wszystkich. Dla mieszkańców, melomanów, także z różnych stron Polski i świata, artystów, muzyków,



organizatorów koncertów muzyki poważnej, festiwali czy edukacyjnych warsztatów. Od wielu lat chciałem, by to miejsce powstało. Cieszę się więc, że wreszcie się udało – dodaje.

Najpierw muzyka, potem architektura

Krakowskie Centrum Muzyki, które powstaje na 3-hektarowej działce przy ul. Piastowskiej to zatopiona w zieleni sala koncertowa z przeszklonym foyer z widokiem na Wawel i Stare Miasto, z widownią na 1000 miejsc, wyposażoną w scenę dla 120 muzyków i balkon mogący pomieścić 80-osobowy chór, aula na 300 osób, wielofunkcyjne sale prób, garderoby, biura miejskich orkiestr oraz przestrzeń kreatywna z miejscem na edukację muzyczną. Dwa podstawowe materiały, które będą tam przede wszystkim widoczne, to kamień i drewno. Jak podkreślają autorzy projektu, to specyficzne materiały, właściwe dla dobrej akustyki.

– Główna sala koncertowa Krakowskiego Centrum Muzyki jest prostopadłościennym wnętrzem – tłumaczy Jarosław Kutniowski z BE DDJM Architekci, krakowskiego biura, które wygrało międzynarodowy konkurs na projekt. – Z doświadczeń, jakie mamy ze współpracy z renomowanymi akustykami wynika, że większość renomowanych, klasycznych, dobrze funkcjonujących sal koncertowych, która jest opisana i sparametryzowana, to właśnie takie tzw. „shoeboxy” – mówi.

Kiedy koniec budowy?

Budowa Krakowskiego Centrum Muzyki rozpoczęła się w grudniu 2022 roku. Prace postępują zgodnie z harmonogramem. Cztery żurawie wieżowe pozwalają 100 osobowej ekipie Mirbudu na sprawne realizowanie kolejnych prac pierwszego etapu budowy, stanu surowego zamkniętego.

– Konstrukcja żelbetowa części podziemnej, czyli sali koncertowej, która jest posadowiona 7 metrów poniżej istniejącego terenu, co wymagało wykonania szczelnej obudowy wykopu i obniżenia poziomu wody, jest prawie gotowa. W tej chwili powstają stropy nad poziomem -1. Wykonujemy także ściany i słupy parteru. Rozpoczął się również montaż 13 metrowych słupów prefabrykowanych, które będą tworzyły kolumnadę wokół budynku – tłumaczy Marek Kozub, kierownik budowy Mirbud SA

Te 13 metrów to ostateczna wysokość. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie dopuszczał bowiem wyższej zabudowy w tym rejonie. Cała bryłę budynku Krakowskiego Centrum Muzyki z dachem będzie można zobaczyć jeszcze w grudniu tego roku.

– Stan surowy zamknięty ma być gotowy do połowy przyszłego roku – mówi Jan Pamuła, prezes Agencji Rozwoju Miasta Krakowa, która jest odpowiedzialna za inwestycję. – Jesteśmy gotowi do ogłoszenia przetargu na II etap budowy, który obejmuje wykończenie wnętrza, scenotechnikę, akustykę, a także przestrzeń dla gastronomii. Czekamy na decyzje finansowe. Jesteśmy



jednak przygotowani na finansowanie zewnętrzne. Robimy bowiem wszystko, by pierwsze koncerty mogły się tu odbyć na przełomie 2025/2026 roku – zaznacza.

Drugi etap budowy jest w tej chwili szacowany na 150 mln zł netto. Realizowany właśnie etap pierwszy – stan surowy zamknięty wraz z zagospodarowaniem terenu – na 116,4 mln zł, z czego 99 mln zł pokrywa Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach Funduszu Polski Ład, a 17,4 mln zł Gmina Miejska Kraków.

Parking dla mieszkańców od października

Na razie jest już gotowy ażurowy parking na 195 samochodów, który jest integralną częścią powstającego na 3-hektarowej działce kompleksu muzycznego.

– Nie chcę jeszcze podawać dokładnej daty otwarcia. Mam jednak nadzieję, że mieszkańcy będą mogli korzystać z parkingu w drugiej połowie października. Mamy już wszystkie odbiory. Przed nami jeszcze wybór operatora, a to musi być specjalistyczna firma – mówi prezes Pamuła.

Park, jaki ma otaczać kompleks muzyczny w Cichym Kąciku, także jest już prawie gotowy. Pomiędzy parkingiem, a placem budowy zostało dosadzonych 56 drzew (lipa drobnolistna, dąb szypułkowy, klon pospolity, klon polny, grab pospolity, czeremcha pospolita), ponad 380 krzewów (m.in. wiciokrzew, bez czarny czy trzmielina europejska), ok. 1 100 m kw. pnączy płożących i prawie 3 tys. m kw. rabat bylinowych wzbogaconych nasadzeniami roślin cebulowych.

To świeżo sadzone rośliny. Muszą być więc odpowiednio podlewane, zwłaszcza przy obecnych temperaturach. Dlatego na terenie parku zostały zamontowane zraszacze. Ich pracę programuje specjalna aplikacja. Przy obecnych temperaturach pracują każdej nocy przez sześć godzin. System działa dzięki zbiornikom retencyjnym, które są umieszczone pod ziemią, tuż przy budynku parkingu.

Dzięki nawadnianiu kropelkowemu podlewane są natomiast rozchodniki posadzone na dachu, a także pnącza, które mają tworzyć żywą, zieloną elewację parkingu. Od strony centrum bluszcz pospolity *Hedera helix* oraz winobluszcz pięciolistkowy wiją się po specjalnie przygotowanej dla nich konstrukcji z góry i z dołu. Od strony ul. Mydlnickiej, tylko z dołu. Z tej strony, przy granicy dachu jest bowiem zamontowana instalacja fotowoltaiczna, która może wytworzyć do 50 kW energii, która będzie uzupełnieniem dla energii elektrycznej potrzebnej do funkcjonowania parkingu.

Dzięki właśnie takim gatunkom roślin, zielona ściana będzie atrakcyjna przez cały sezon – jesienią pojawią się dodatkowe kolory za sprawą przebarwiającego się winobluszczu, a zimą dzięki zimozielonemu bluszczowi.

Przebudowa ul. Piastowskiej. Prawdopodobnie już w 2024 roku



**Magiczny
Kraków**

Zanim zakończy się budowa Krakowskiego Centrum Muzyki Cichy Kącik czeka jeszcze przebudowa ul. Piastowskiej.

- Jest już wyłoniony wykonawca w zakresie dokumentacji projektowej na przebudowę ul. Piastowskiej od mostu na Rudawie do ul. Mydlnickiej wraz z przebudową wjazdu na pętlę tramwajową w Cichym Kąciku. Szacunkowy koszt tych prac to 7,5 mln zł złotych. Będziemy się starali zagwarantować te środki w budżecie miasta na 2024 rok - mówi Jerzy Muzyk, zastępca prezydenta Krakowa.

Zaplanowane prace drogowe w Cichym Kąciku mają udrożnić ruch samochodowy w tej części miasta, chociażby przez budowę zatoki dla autobusów komunikacji miejskiej przy przystanku na ul. Piastowskiej.